

Wychodzi oddzielnie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
ćwierćroczne 3 " 30 "
miesięcznie . . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — c.
ćwierćroczne 3 " 80 "
miesięcznie . . . 1 " 30 "

"TYGODNIK LWOWSKI"
(ilustrowany)
rocznie 8 zlr. kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Piątek dnia 24. Kwietnia 1868. — Jerzego Męcz. (rzym.) — Wasylija. (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral.
pod liczbą 31, w domu Ma-
jewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczowane wolne
są od opłaty.

Lwów dnia 23. kwietnia.

W obce niepokojących wieści tem większej wagi nabiera sprawa reorganizacji armji, nad którą w tej chwili obradują w Peszcie. Jak wiadomo bowiem, Węgrzy nie myślą ustąpić od swego żądania odrębnej węgierskiej armji; ponieważ jednak podobne żądanie znalazłoby zbyt wiele przeciwników, więc poprzestają na ustanowieniu osobnej landwery, pod narodowymi oficerami, któraby zawisała od rozkazów ministerstwa obrony krajowej. Wszystkie stronnictwa są co do tego punktu zgodne, a cały hulas wywołany przez Perela przeciw Koszutowi zasługuje o tyle na uwagę, że ministerstwo będzie musiało właśnie projekt obrony krajowej za swój program uznać, gdyż inaczej naraziłoby sobie w kraju nie tylko zwolenników Koszuta, ale i stronników Perela jak i w ogóle wszystkich honwedów. Rokowania w tym kierunku rozpoczęte między austriackimi ministrami a węgierskimi nie doprowadzą tak łatwo do porozumienia, gdyż ministerstwo wojny nie chce nie wiedzieć o osobnej landwerze, która wedle projektu rządu wiedeńskiego stanowić ma część integralną stojącej armji. Jeszcze jedna ważna zachodzi różnica między obu projektami — gdyż Węgrzy chcą, aby ze stojącej armji tylko pozostały kadry, t. j. oficerowie i podoficerowie, na co p. minister wojny w żaden sposób nie chce zezwolić, obawiając się z czasem zniknięcia w czasie pokoju armji stojącej.

Jeżeli ugoda finansowa z Węgrami połączona była z niemałymi trudnościami, to sprawa wojskowa jeszcze bardziej jest drażliwą, bo Niemcy dobrze pojmują, iż oddając broń i wojsko w ręce Węgrów, oddają im niemałą siłę, a przedewszystkiem niemałą zupełną niezawisłość. Z tego też powodu utrzymuje się wiadomość, jakoby minister wojny jen. Kuhn podać się miał do dymisji, gdyż nie ma on nadziei, aby odrębna landwera dała się pogodzić z wojskową pozycją i jednością Austrii.

We Wiedniu wszystko krąży około spraw finansowych, które coraz bardziej stają się drażliwymi dla ministerstwa, w którego imieniu minister bez teki p. Berger w klubie lewicy wyraźnie oświadczył, iż ministerstwo uważa zaciągnięcie nowego długu, wydawanie dalszych banknotów lub redukcję procentów za kwestję gabinetową.

Istnienie więc obecnego ministerstwa wisiałoby zatem niemał w włosku, gdyż postawa większości Rady państwa jest tego rodzaju, że niema wielkiej nadziei, aby Izba przyjęła projektu finansowe. Okazuje się to z ostatniego posiedzenia podkomitetu finansowego, który mimo, odmiennego wniosku referenta p. Piotra Grossa

przyjął zasadniczo, aby przeprowadzić przymusową konwersję długu państwa na podstawie redukcji procentów.

P. minister Brestl wniósł w swym projekcie, aby od procentów długu państwa opłacać 17%, a obligacje niosłyby natenczas 4 $\frac{1}{2}$ %; owoż teraz rozumują członkowie komisji następująco: dlaczego nie zredukować procenta o 25%, bo jeżeli pierwsze nie jest bankrutem, to i drugie nie zasługuje na podobne miano, a wtenczas zmienionoby stopę procentową od wszystkich obligów dłużnych na 4%, przecoby skarb nie mało uzyskał.

Trzeba przyznać, że oba projekta kryją w sobie rodzaj bankrutstwa, gdyż wszelka redukcja procentów jest ukróceniem praw wierzycieli państwa, a różnica powyższa co do procentów nie powinna stanowić zasadniczej sprawy. Nie ma przeto obawy, aby p. Brestl ustąpił, bo kto projektuje redukcję 17%, ten przystanie i na redukcję 25%.

Co do sprzedaży dóbr, podkomitet nie wypracował jeszcze swego projektu. „Gaz. Nar.“ zaś, oświadcza się przeciw tej sprzedaży, chce się uwolnić od wszelkiej politycznej opozycji przeciw jakimkolwiek nadużyciom ministerstwa, gdyż jak powiada: „wszystko można odzyskać, czego delegacja w interesie kraju nie przestrzegła, lecz sprzedane dobra nie dadzą się już nigdy dla kraju zachować.“ A więc wszystkie prawa narodowe, wszystkie swobody zaprzepaszczone są w oczach tej Gazety niczem, bo można to wszystko okupić protestacją przeciw sprzedaży dóbr kameralnych; przyznajemy, iż to loika nielada, na którą się nie tak łatwo kto inny zdobędzie.

Ze spraw zewnętrznych w najnowszym czasie największą na siebie zwraca uwagę kwestja szlezwicka, która w danym razie łatwo stałaby się mogła powodem do ważniejszych zawiślań. Wiadomo bowiem, że w tej kwestji Francja stoi po stronie Danji przeciw Prusom. Danja bowiem żąda na zasadzie narodowości zwrotu całego duńskiego Szlezwiku i znajduje poparcie w Francji. Czy jednak ostatnia moralne swe sympatie spotęguje aż do czynnej akcji, trudno przesądzić — choć w polityce wszystko dzieje się z namysłu a i tu drobna okoliczność stać się może powodem do najdonioślejszych katastrof.

Źródła naftowe na Bukowinie i Mołdawji.

Sprawy materialne domagają się coraz większego uwzględnienia, gdyż obecny czas obok swobód politycznych na równi kładzie dobrobyt i niezawisłość materialną, jako nieodzowne warunki wyższego stopnia oświaty i powszechnej pomyślności. W naszym kraju ruch ten poczyna się przeważnie od r. 1863, a więc od upadku ostatniego naszego

powstania; dziś codziennie niemal słyszymy lub czytamy o koncesjach na przeróżne koleje żelazne, banki, towarzystwa ku eksploatacji nafty, wyrobu spirytusu i t. d. Ruch ten jest atoli bardziej spekulacyjny aniżeli produkcyjny, bo koleje i banki są jedynie dźwigniami produkcji, nie zaś samą produkcją. Kierunek przeto dotychczasowy jest niekoniecznie zdrowym objawem materialnych naszych dążeń, bo produkcja podnosi się urządzeniem fabryk i poprawą wiejskiego gospodarstwa. W tym zaś względzie niewielkie poczyniliśmy postępy.

Jedną z głównych gałęzi naszego przemysłu jest wyrób nafty, która przynosi rocznie kilkamiljonowy dochód, który jeszcze więcej się podniesie, jeśli tylko wydobywanie nie będzie się tak lekkomyślnie odbywać jak dotąd. Na tę okoliczność należy tem większą zwrócić uwagę, ile że nowo odkryte źródła naftowe na Bukowinie i Mołdawji bardzo niebezpieczną stanowić będą konkurencją dla naszej nafty.

Oto, co o owych źródłach donoszą do „N. f. P.“ Na Bukowinie odkryto w lecie 1864 znaczne źródła nafty, które prawdopodobnie zostają w związku z głównymi żyłami, ciągnącemi się przez całą Galicję wzdłuż północnych stoków Karpat.

Na całej przestrzeni powiatów: sanockiego, samborskiego, stryjskiego, stanisławowskiego i kołomyjskiego, od Limanowy (w dawnym obwodzie bocheńskim) aż do Bukowiny, znajdują się liczne źródła nafty. Zdaje się, że wielkie żyły oleju ziemnego ciągną się dalej w kierunku wschodnio-południowym przez Bukowinę, Mołdawję, Wołoszczyznę, południową część Besarabji ku wybrzeżom krymskim, a następnie nad morzem azowskiem aż do Buku nad jeziorem kaspjskiem. O prawdziwości tego przypuszczenia możnaby się z łatwością przekonać, porównując i rozbierając chemicznie naftę z różnych źródeł, istniejących na tej przestrzeni. — Jedyną różnicą byłoby to, że nie wszystkie źródła zawierają jednakową ilość parafiny, co o już niejednokrotnie zauważano nawet w Galicji.

P. nadinżynier Gintl we Lwowie napisał obszerniejsze sprawozdanie o źródłach nafty na Bukowinie i Mołdawji, z którego następujące wyjmujemy szczegóły.

P. Rakiewicz, zawiadowca kopalni w Eisenau (na Bukowinie), odkrył jeszcze w maju r. 1864 po dokładnem zbadaniu okolicy źródło, które sownie wynagrodziło jego trudy. Nafta bowiem, którą zeń wydobywano, o wiele prześcigała czystością galicyjską, ta ostatnia bowiem jest koloru innego i co do siły dochodzi od 30 do 40 stopni, podczas gdy nafta, wydobywana pod Eisenau, jest zupełnie nieprzezroczystą, koloru nieco żółtawego i ma 38° B. Nieczyszczonej można wybornie używać do palenia, bez najmniejszej obawy eksplozji. W temperaturze 3 stopni ciepła ścina się nieco, a w trzech stopniach zimna zmienia się w żółtawą masę, co do-

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,

Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone

Wiktorowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział XX.

Rozwiązanie.

— Więc jakże, Cook, czy jesteś zdecydowany?

— A jak nas złapią?

— Cóż z tego? czy tak czy owak, będziemy zawsze jutro powieszani.

— Ach! nie mów tego, żebym nie myślał, że to dziś jeszcze.

— Piętnastego dzisiaj, wilja naszego cierpienia, jeżeli nie uciekniemy — odpowiedział Edwin z małą goryczą.

— O mój Boże!

I Cook zaczął płakać.

— Jesteś słaby i głupi — powiedział jego towarzysz.

— Jeżeli będziemy działać energicznie, będziemy mogli uciec jeszcze. Pilniki, które nam tak zręcznie pozawzoraj przysłała Rebeka przez twoje siostry, czy pozostaną nie użyte w naszym ręku? odważnie! mój przyjacielu!

— A jeżeli nas dostrzegą, to będziemy rozstrzelani!

— Nie lepiej to będzie sto razy zginąć od kuli, aniżeli na szubienicy?

— Umrzeć! umrzeć! — powiedział przestraszony Cook, w tak młodym wieku, pełnym nadziei w przyszłość, należąc do jednej z najlepszych familij Nowego Jorku.

— Więc tak, odpowiedział Edwin, ucieczka lub śmierć.

I uzbroiwszy się w pilnik, zaczął przeryzać żelaza, które miał na swych nogach.

Po ukończeniu tej trudnej pracy, wyświadczył tę samą przysługę i swojemu towarzyszkowi.

Ta scena miała miejsce między dwoma skazanymi w więzieniu, w nocy z 14. na 15. grudnia.

Skończywszy tę podwójną operację, Edwin odezwał się do Cooka:

— Zwiążmy teraz nasze żelaza sznurkami i połączmy się, aby jak przyjdzie wizyta tego rana, niczego nie spostrzegła — jeden z naszych stróżów do nas należy; skorzystamy z chwili, kiedy dozorca będą jedli obiad i wyratujemy się.

Czekali więc południa w obawie, łatwiejszej do pojęcia niż do opisanja.

Była to właśnie godzina, o której prawie wszyscy Amerykanie obiadają.

Dzwon oznajmił porę obiadową więzienia; — dwaj więźniowie wyszli ze swojego lochu, wyłamawszy poprzednio zamek przy pomocy obcęgow, które Elżbiecie Coppeland udało się przez pośrednictwo siostr Cooka doręczyć więźniom razem z pilnikami otrzymanymi od Rebeki Sherrington.

Jakże biedna niewolnica pragnęła sama doręczyć te narzędzia, lecz to było niemożliwem. — Od czasu pierwszej jej wizyty, więzienia były przed nią zamknięte, z rozkazu gubernatora Vise. Ani wpływy panny Sherrington, ani nawet nowej pani Elżbiety nie mogły wpłynąć na zniesienie tego postanowienia. Gubernator Vise był w obawie, skutkiem czego był

wodzi, że znaczną zawiera ilość parafiny. Źródło to, będące własnością spółki kilku właścicieli ziemskich z Bukowiny, wydaje dziennie 100—120 funtów nafty. Ważną jest ona wskazówką, że i na Bukowinie znajdują się znaczne jej źródła.

Od czasu otwarczenia kolei lwowsko-czerniowieckiej nadchodzą z Mołdawji a mianowicie z Majanesti do Galicji znaczne transporty nafty, które wiozą na Bortniki do Drohobyczy, do tamtejszych rafinerji.

Jak tanią musi być nafta w Majanesti, możemy obliczyć, jeżeli uwzględnimy, że od centnara nafty mołdawskiej należy opłacić 2 zlr. jako cło przywozowe, i znaczne koszty transportu od przestrzeni 47 1/2 mili i jeżeli mimo to może ona wytrzymać konkurencję z naftą wydobywaną w Galicji. — Centnar nafty w Majanesti kosztuje zaledwie 2 1/2 do 3 zlr. Temu też należy przypisać, że do Galicji sprowadzają rocznie 7.000 centnarów, które czyszczone we Lwowie lub w Drohobyczy, sprzedają następnie jako naftę galicyjską.

Przemysł zatem nafty nie mało jest zagrożony, a temu zaradzić może jedynie wyszukanie szerszego i łatwiejszego odbytu; do tego zaś dostąpić możemy jedynie za pomocą taniego transportu na kolejach naszych, które najwyższą niemal mają taryfę, która to okoliczność jak najniekorzystniej oddziaływała na cały nasz handel, zajmujący się przeważnie surowymi produktami.

Bez zniesienia cen transportowych na kolejach naszych, niema dla kraju naszego powodzenia w handlu i gospodarstwie, a gdy sprawa ta obecnie toczy się w Radzie państwa, spodziewamy się, że delegaci w tej materjalnej kwestji nie zapoznają interesów kraju.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Ustawy finansowe są teraz przedmiotem obrad w pojedynczych klubach. Członkowie lewicy zebrał się przedwczoraj na taką naradę i omawiali wniosek o zaprowadzenie podatku majątkowego. Obecni zapewniają, że dyskusja jeszcze nigdy nie była tak gwałtowną, jak obecnie. Z ministrów byli obecni pp. Berger i Brestl. Podczas dyskusji najwyższej zabrał głos p. minister Brestl i twierdził, że łatwoby mu było zbić zarzuty w wywodach p. Skenego zawarte, lecz zrzeka się tej szermierki. Żałujemy mocno, że pan minister cofnął się z wyjaśnieniem, gdyż byłibyśmy się zapewne tego dowiedzieli, czemu nikt w całej Cislitawji wierzyć nie chce, że tak kraje koronne, jak i całość tej połowy cislitawskiej, zdolne są do dzwigania jeszcze większych ciężarów. Dr. Berger, minister bez teki, oświadczył członkom lewicy, że ministerstwo robi z tego kwestję gabinetową, jeźliby Rada państwa zgodziła się na nową pożyczkę, na powiększenie papierowej monety lub na bankructwo państwa. W klubie nie zapadła na tem posiedzeniu żadna stanowca uchwała.

Ustawa finansowa, wniesiona wraz z budżetem na rok 1868 a mieszcząca w sobie ogólne zestawienie całości dochodu i wydatków Cislitawji, składa się z sześciu artykułów, z których wyjmujemy następujące szczegóły: Wszystkie wydatki państwa na rok 1868 ustanawiają się w wysokości 335,083 450 zlr., dochody zaś na 284,167,953 zlr. w. a. Na pokrycie niedoboru w wysokości 50,915,497 zlr. osobne ustawy dostarczą potrzebnych środków. Dodatkowo do wczorajszej zmianki o wniosku rządowym względem ściągnięcia papierowej monety zdawkowej a zastąpienia tejże

nieubłagany. — Można więc wnosić, jak wielką była rozpacz biednych dziewcząt! Lecz samo niebo chciało im przyjść w pomoc.

Na trzy dni przed wykonaniem tego wyroku, siostry Cooka przybyły do Charlestown ze swymi mężami pp. Millard i Stanton — obadwaj znaczni urzędnicy.

Chciały one widzieć Cooka; gubernator Vise nie śmiał im tego odmówić.

Rebeka dowiedziała się o tem — porozumiała się więc z temi dwiema damami, które namówiły jednego dozorcę, i zawdzięczając swoim krynolinom, wniosły więźniom potrzebne narzędzia do przygotowania ucieczki.

To odniosło pożądany skutek, jak się przekonano.

Drzwi od swego więzienia otworzywszy, rzucili się więźniowie drząc z obawy i nadziei w korytarz, wiodący do ściany ogrodowej.

Już ujrzeni ten mur nie wysoki, któryby dla nich nie był trudnym do przebycia za pomocą sznurów, w które zaopatrzeni byli; już wolność im się uśmiechała i dodawała im dla lekkości skrzydeł, kiedy raptem rozległy się krzyki: kto idzie! które natychmiast poparte były wystrzałem.

miedzianą i srebrną monetą donosimy, że według projektu dotyczącej ustawy mają być 12 milionów ściągnięte z obiegu, a natomiast będą bite 20-, 10 i 5 krajcarówki srebrne, z których 70ta część na Cisa 30ta na Translitawję przypadnie. Dwudziestu krajcarówki mieścić będą w sobie 1/10, dziesięcio-krajcarówki 1/10 a piątki 1/20 części czystego srebra. Teraźniejsze srebrne szóstaki również będą ściągnięte z obiegu.

Stowarzyszenia polityczne we Wiedniu rozwijają wielką czynność i wdrażają ogół w życie konstytucyjne. Co do kierunku, kroczą na drodze wolności, domagając się szerszych swobód. Przed kilkoma dniami odbyło się posiedzenie „Stowarzyszenia czuwającego nad prawami ludu“, na którym między innymi uchwalono rezolucję tej treści: Stowarzyszenie uchwała zwołać ludowe zgromadzenie, które ma orzec o powszechnem głosowaniu i o bezpośrednich wyborach do wszystkich ciał reprezentacyjnych.

Jak wiadomo przyjmował cesarz na królewskim dworze w Peszcie markiza Pepoli, ambasadora włoskiego, który wręczał monarsze listy uwierzytelniające swego dworu. Na cześć ambasadora był wielki obiad u dworu, na którym znajdowali się wszyscy węgierscy ministrowie i cislitawscy Fakt ten, który się w Austrii od kilkuset lat nie wydarzył, wywołał wielkie wrażenie.

Obrady nad ustawą wojskową toczyły się do 22. prawie bez przerwy; a oprócz ministrów zasiadają przy naradach i rzeczoznawcy. — Klapka zrezygnował z prezydentury stowarzyszenia honwedów z niewiadomych przyczyn. Thürr zaś wyępuje jawnie przeciw Perelowi za to, że ten ostatni zdyskredytował Koszuta. Agitacje te dawnych przewodzców węgierskich każą wnioskować, że obecne ministerstwo używało każdego z nich z osobna w tym celu, by jeden drugiego depopularyzował a przez to powagę i wpływ rządu utrymał.

Dziennik „Naplo“ donosi, że Benjamin Kalay w charakterze posła austriackiego przyjmowany był w Belgradzie przez księcia Michała.

Polska. Nowy gubernator wileński, jenerał Potapow, pokazuje się godnym następcą swoich poprzedników, Murawiewów i Kaufmanów. Wydał on okólnik do sześciu naczelników podwładnych sobie gubernij, który jest nowym dowodem, z jak bezprzykładną i ślepą nienawiścią stara się Moskwa zewsząd wyrugować mowę polską. Urzędom nie wolno przyjmować podań w języku polskim; językiem tym nie wolno mówić po kancelaryjach, teatrach, resursach i na wszelkich zebraniach publicznych. W ten sposób chce rząd moskiewski zmusić Litwę do zapomnienia narodowego języka, aby tem łatwiej mózdz ją zmozkwić. Śmieszne są to usiłowania; bo czyż można naród zmusić do zapomnienia własnego języka? Mowa ojczysta, prześladowana przez obcą przemoc, tem droższą stanie się dla nieszczęśliwej Litwy, a młode pokolenia, wychowane w tradycjach ostatniej walki, które wzrastają patrząc na dzikie barbarzyństwo moskiewskie, z pewnością nie zapomną języka ojczystego, lecz pomimo wszelkich zabiegów Moskwy przechowają go dla przyszłych pokoleń, które się doczekają lepszej przyszłości.

Moskwa. „Börsen-Ztg.“ donosi, że poseł moskiewski w Paryżu, hr. Budberg, ma być odwołany i że miejsce jego zajmuje hr. Stackelberg, dotychczasowy reprezentant gabinetu pe-

tersburskiego w Wiedniu. Knorring, poseł moskiewski w Brukseli, ma być wysłany do Wiednia na miejsce hr. Stackelberga. Austria również ma zmienić swego ambasadora w Petersburgu. Hr. Revertera zastąpi prawdopodobnie p. Vetsera, radzca legacyjny przy poselstwie austriackiem w Carogrodzie.

„Journal de St. Petersburg“ zbija wiadomość, jakoby ks. Gorezakow wydał okólnik do gabinetów europejskich względem stanowiska, jakie zajmują obecnie w Warszawie konsulaty zagraniczne i powiada: „Stanowisko ich w Warszawie pozostaje niezmiennione, bo dyplomatycznego znaczenia nigdy one nie miały.“

Pp. Siemens i Halske zamierzają przez państwo moskiewskie poprowadzić linię telegraficzną, któraby łączyła cały Londyn z Teheranem. Projekt ten nader usilnie popiera rząd moskiewski, i wszelkie w tym celu czyni ułatwienia.

W petersburskich kościołach ewangelickich odbywają się kazania w języku moskiewskim. Dzienniki moskiewskie, a osobliwie „Golos“, z wielką witają to radością.

Francja. Prasa urzędowa od dni dziesięciu zamieszcza obszernie artykuły, w których stara się udowodnić, że pokojowi europejskiemu żadne nie grozi niebezpieczeństwo i że układy w sprawie północnego Szlezewiku na najpomyślniejszej są drodze. Pomiędzy Prusami i Danją panuje jak najlepsze porozumienie, a przy miłości pokoju i skłonności do ustępstw obydwóch gabinetów, nie należy wątpić, że rokowania te pomyślnym będą uwieńczone skutkiem. Organy ministerjalne zapewniają również, że wszelkie wieści o projektach ogólnego rozbrojenia zupełnie są bezzasadne i że reorganizację armji przedsięwzię rząd tylko w celu zapewnienia Francji powagi na zewnątrz i ubezpieczenia jej na wszelkie możliwe wypadki.

Stronnictwo klerykalne już teraz rozpoczyna agitacje, w celu uzyskania zwycięstwa przy przyszłych wyborach. Zabiegi tej partji zwróciły na siebie uwagę rządu, choć dzienniki urzędowe wysmiewają je jako usiłowania przedwczesne. Ultramontanie mieli oświadczyć rządowi, że tylko wtedy będą popierać jego kandydatów, jeżeli jako takich postawi samych „dobrych katolików.“

Dnia 20. b. m. rozpoczęły się rozprawy w Ciele prawodawczem nad projektem ustawy o drogach gminnych. Ministerstwo miało zarazem przedłożyć układ, zawarty pomiędzy rządem a kilkoma towarzystwami, względem budowy nowej sieci kolei żelaznych. Ponieważ dyskusje nad budżetem jeszcze rozpocząć się nie mogą, nastąpi po 1. lub 2. posiedzeniu pewna przerwa. Czasu tego zamierza użyć Thiers do podróży nad Ren, aby zwiedzić najnowsze obwarowania pogranicznych twierdz pruskich.

Senat zebrał się 21. b. m. w celu oznaczenia dnia, w którym mają się rozpocząć narady nad petycją, podaną w sprawie wyższych zakładów naukowych, a właściwie przeciw ministrowi oświecenia Duruy. Na żądanie kardynałów rozprawy nad tym przedmiotem odroczone do 29. maja b. r. Tymczasem zacięta w tej kwestji toczy się walka na polu publicystyki, wywołana otwartymi listami biskupów francuskich do p. Duruy. Jednym z najeżniejszych jego przeciwników jest biskup orleański Dupanloup. Po stronie ministra stanęły „Temps“, „Liberte“, „Debats“, „Opinion publique“ i „Avenir national“, dzienniki reprezentujące kierunek wolnomysłny i zasady rewolucji francuzkiej z r. 1789. W Sarbonne przy rozdawaniu nagród delegowanym towarzystw naukowych z prowincji, miał p. Duruy sposobność odpowiedzieć osobiście swoim przeciwnikom. Wspominając z pewnem zadowoleniem o reformach przez siebie przeprowadzonych, powiedział on: 10.000 bibliotek dostarcza nauczycielom potężnej broni w walce z ciemnotą. Co się tyczy szkół dla dziewcząt, to liczba ich pomnaża się znacznie; prócz tego otworzy rząd wyższe zakłady naukowe, które trwały będą miały podstawę.“ Na tych ostatnich słowach szczególny położył mowca nacisk, chcąc dać do poznania partji klerykalnej, że wszelkie jej w tej sprawie zabiegi będą zupełnie bezskuteczne.

„Patrie“ z dnia 21. b. m. zbija wiadomość, jakoby pomiędzy Francją a Brazylią toczyły się układy względem interwencji wspólnej z państwami La Plata. Doniesienie o konferencji markiza de Moustier z posłem brazylijskim również ma być fałszywe. — Cesarz i cesarzowa wyjeżdżają dnia 9. maja do Orleanu, w celu zwiedzenia tamtejszej wystawy rolniczej. — „Etendard“ zbija wiadomość, podaną przez „Journal de Paris“, że

— Zgubieni, jesteście zgubieni — krzyknął Cook.

— Czy jesteś ranny? — zapytał Edwin.

— Nie.

— I ja nie — a więc dalej, dalej na parkan! Powiedziawszy to, rzucił się.... lecz za późno... alarm był zrobiony. Cała chmura dozorców rzuciła się na więźniów, którzy zostali na nowo odprowadzeni do swego więzienia, i zakuci w żelaza ogromnej wagi na ręce i nogi.

Razem z tem, za rozkazem gubernatora więzienie zostało obsadzone wojskiem. Udając się na wartę, jeden z żołnierzy, który przeznaczony na zewnątrz w to miejsce, którego chcieli uciekać więźniowie, spostrzegł ciało kobiety, leżącej na ziemi.

— Jeszcze jedna podła, pijana murzynka — i kopnął ją nogą.

Lecz ciało nie ruszyło się.

— Aha! ty nie chcesz się poruszyć — powiedział szylwach — ja cię tu zaraz postawię na nogi; — i razem z temi słowy ukłął ją bagnetem w ramię, lecz i na to ciało pozostało nieruchome.

(C. d. n.)

hr. Goltz reklamował w sprawie przybycia do Francji wychodźców hanowerskich.

Włochy. Przy zaburzeniach w Bolonji porozlepiano po rogach ulic odezwę, napisaną w duchu czysto republikańskim. Jako ciekawy objaw usposobienia umysłów we Włoszech, podajemy ją poniżej w całości:

„Włosi! Monarchja sabaudzka dała dostateczne dowody, czem jest. Jedną zdradę popeliła po drugiej, niegodziwość, po niegodziwości, okrywała nas hańbą, dopuszczała się ucisku. To są jej czyny.

„Wyczerpaliliśmy wszystkie środki prawne i nic nam nie pozostaje, jak siłą położyć koniec haniebnym zabiegom naszych ciemiężców. — Umocmy nasze ręce w krwi tych rozbójników. Litość dla takich ludzi byłaby grzechem, litość dla tych nędzników byłaby zbrodnią. Do broni więc! Odrodźmy naszą ojczyznę, a hasłem naszym niech będzie: „Precz z monarchją, niech żyje Rzeczpospolita!“ — Komitet centralny patryjotów włoskich.“

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Towarzystwo demokratyczne. C. k. namiestnictwo potwierdziło statut tworzącego się we Lwowie Towarzystwa narodo-demokratycznego, który nieomieszkamy w jutrzejszym numerze podać do ogólnej wiadomości. Towarzystwo powyższe jest pierwszym politycznym stowarzyszeniem w Galicji.

* Wypadek. Przedwczoraj przed wieczorem, wóz wyładowany, wyjeżdżając z ulicy św. Mikołaja na ulicę Stryjską, wjechał na mostek nad rowem zawieszony, bez żadnych poręczy. Owóż brak tych poręczy był właśnie powodem, że wóz runął w rów, woźnica się pokaleczył i ledwo przy pomocy licznie przybyłych ludzi mógł w dalszą puścić się drogę. Podobne wypadki są karygodne na gościńcu wśród pola, a tem bardziej w stolicy dwójga królestw.

* Edykt. Urząd powiatowy w Cieszanowie wzywa księdza obrz. grec. Grzegorza Stecułę, parocha w Łowczy, który przed kilkoma tygodniami parafę swą opuścił, aby w przeciągu 6 tygodni powrócił, gdyż przeciwnie będzie przeciw niemu postąpiono wedle patentu z r. 1832.

* Szkoły. Gmina Zaleska wola w pow. jarosławskim podwyższyła dotację nauczyciela z 63 na 210 złr., wypłacać będzie 6 złr. rocznie na premia a 5 złr. na drobne wydatki szkolne i dostarczy 6 sągów drzewa na opał. Do powyższej dotacji przyczynił się właściciel Stefan hr. Zamojski rocznym datkiem 40 złr.; prawo patronatu i prezentowania nauczyciela przeniosła gmina na tegoż właściciela i jego następców.

* Datek dobroczynny. Pewien nieznajomy złożył w redakcji naszej kwotę 2 złr. w. a., przeznaczając takową dla dotkniętych głodem mieszkańców Prus wschodnich. Podając czyn ten z wyrazem uznania do wiadomości publicznej, odeszliśmy rzeczoną kwotę do redakcji „Gazety toruńskiej“, która nieomieszka zająć się oddaniem tych pieniędzy w ręce do składek upoważnione.

* Zakład kredytowy włościański. Dalszy spis gmin, które do zakładu kredowego włościańskiego przystąpiły: powiat *Lisko*: Nowosiółki, Weremiń, Skorodno; powiat *Bircza*: Rozenburg, Falkenberg; powiat *Sambor*: Nowoszyce, Sambor; pow. *Przemysł*: Chyrzyna z Chyrzynków, Koniuszki, Kopiatyce, Darowice; pow. *Saworów*: Zawadów, Hruszów, Kłonic; pow. *Gródek*: Kozice, Domazyr, Zielów; pow. *Lwów*: Kulparków, Gaje, Podsadki, Zarudec, Sygniówka, Krzywczyce, Skniłówek mały, Solonka wielka i mała; powiat *Żółkiew*: Kulików, Przedrzychy, Nahorce; pow. *Bóbrka*: Pietniczany; pow. *Nadwórna*: Delatyn, Lech; powiat *Brzecko*: Iwkowa; pow. *Jasło*: Jedłówka; pow. *Brzeżański*: Brzeżany miasto; pow. *Rawa*: Kamionka wołoska, Biskow, Nowosiółki, Krzywe, Hrebenne, Siękowice, Huta zielona, Kruszyna, Karów; pow. *Ropczyce*: Broniszów; pow. *Tarnobrzeg*: Radomyśl; pow. *Nisko*: Rudnik; powiat *Dolina*: Brzaza, —razem więc 47 gmin, które doliczywszy do dawniej wykazanych w liczbie 165 czynią razem 212 gmin.

* Z Kaszub. W Prusach wschodnich piszą do „Gaz. tor.“. Dowodem znacznej polskiej miłości bratniej jest pamięć zamożniejszych rodaków naszych o nas Kaszubach, którzyśmy dotknięci zostali biedą i nędzą. Przesłała nam bowiem redakcja „Gazety Toruńskiej“ pierwszą razą 88 tal. 22 srb. i 1 fen., a drugą razą 20 tal. — ostatnią sumę złożyła emigracja. Przy tej sposobności czuję się być obowiązany podziękować wam dobrodziejom w imieniu wszystkich nędzą dotkniętych za wasze dobre serce staropolskie „Bóg Wielki zapłać“! Osobliwie zasługujecie wy na podziękę, którzyście owe srebrniki a nawet feniki na braci waszych złożyli; są to grosze owej biednej wdowy podług ewangeliji, te są jak Bogu, tak i nam najmiłsze. Czem bliżej bowiem przednowku, tem większej nędzy się obawiamy. Jest wprawdzie zarobek około robót dróg żwirowych, lecz ten nie wystarczy, a to już z tej przyczyny, że zanadto jest biednych o robotę się upominających;

wielu zaś z robotników zapada w skutku ciężkiej pracy przy nędznym wikcie naróżne choroby, przez co zarobek dalszy dla nich ustaje, a ztąd nędza większa dla tych w domu, którzy, nie mogąc sami nic zarobić, jeszcze z chorymi się biedzić muszą. A zprawdę godzi się przyjąć w pomoc takim ludziom biednym, którzy przez cały tydzień się ciężko narpacowali, a równie miło widzieć, jak wszystko po nabożeństwie do domu pospiesza, aby sobie odpocząć i ochocho z początkiem tygodnia znów się do pracy zabrać. Wiem o tem, że wszędzie bieda, Kaszubi mówią: „wszędzie psy boso chodzą“, lecz w okolicy jednej jest jej więcej jak w drugiej, czyja więc łaska, wola i ochota, niech pamięta o Kaszubach.

* Morderstwo. Przed trzema tygodniami, jak pisze „Kijewlanin“, spełnionem zostało w Kamieńcu Podolskim morderstwo, którego sprawca dotychczas odkrytym nie został. Oddawna w Kamieńcu mieszkała samotnie w oddaleniu od świata jenerałowa Lachman, z domu hrabianka Potocka. Powydawawszy córki swoje za mąż: jedną za hr. Przędzieckiego, drugą zaś za margrabiego de Noailles, a licząc lat blisko 70, spędzała ostatek życia w Kamieńcu na modlitwie i praktykach religijnych. Najmowała sobie skromne mieszkanie złożone z trzech pokojów i miała na swe usługi kucharza z żoną i dwie służące. D. 29. marca, uwolniwszy całą swą służbę do kościoła, została sama jedna w mieszkaniu. O pierwszej godzinie po południu znaleziono ją w pokoju zamordowaną. Odzieniu a nawet srebrne sprząty znalezione w pokojach porzucane, tylko z pieniędzy nic nie zostało, oprócz jednej asygnaty trzyrublowej, jakby umyślnie na stole zostawionej. Skoro tylko wieść się o tem rozeszła, natychmiast przybyła policja, a nawet sam gubernator na miejsce wypadku. Służbę nieboszczki zaraz aresztowano. Ponieważ zaś dowiedziano się, że nieboszczka miała zwyczaj sprzedawać żydom stare swoje rzeczy, więc natychmiast wszystkich tandeciarzy przyaresztowano. Nazajutrz lekarz miastowy próbował odkryć mordercę, badając przez mikroskop żrenicę nieboszczki, na zasadzie znanego prawa fizycznego, że w żrenicy zabitej osoby utrwała się portret zbrojcy jak na kliszy fotograficznej. Lecz doświadczenie to wcale się nie udało i do niczego nie doprowadziło. Obecnie policja wszelkich starań dokłada, do odkrycia winowajcy. W mieście wszyscy przerażeni, bo też i nie lada to zuchwałstwo, zamordować kogoś na pierwszym piętrze, przy ludnej ulicy, wśród białego dnia.

* Nauka o kroju sukien. We Lwowie wyszło właśnie co dziełko pod n.: „Najnowsza i praktyczna metoda kroju sukien damskich wraz z rysunkami, przez Ksawerego Głodzińskiego“, którą kobietom polskim jak najlepiej polecić możemy, gdyż znajdują one w niem wszystko co im w tym kierunku może być potrzebnem. Dziełko to nabyć można u autora, w rynku w domu Lewakowskiego l. 179 na 2 piętrze.

* Teatr. Dziś w teatrze polskim na korzyść panny Kwiecińskiej: „Halka“, opera Moniuszki.

Uwagi nad Uwagami nad Zakładem kredytowym włościańskim.

(przez kilku przyjaciół ludu z ziemi sanockiej.)

IV.

(Ciąg dalszy.)

Najfałszywym zaś jest wynik powzięty z rachunku, przez szanownego autora zestawionego, który tak opiewa:

„Wydatek w pierwszym roku wynosić będzie 41 gul. 53 ct., pozostanie mu zatem po upływie roku z pożyczki kwota 38 gul. 47 ct., za którą przez następujących 5 lat po 29 gul. 21 ct. odplacać będzie.“ Horrendum! i jak się ma rzecz istotnie?

Członek zaciągnie 100 guld. pożyczki, za które otrzyma przeciętnie w gotówce 90 guld., z góry zapłaci koszt wyjednania 1 guld. 8 ct. (względnie z kosztami opisu 2 gul. 58 ct.)

zostanie mu zatem 88 gul. 92 ct. (względnie 87 gul. 42 ct.)

Splacenie następuje drogą umorzenia, jak w danym razie według tabeli E w ratach co 4 miesiący po 8 gul. co robi do roku 24 gul. pozostanie mu się z pożyczki kwota . 88 gul. 92 ct. (względnie 87 gul. 42 ct.), za którą przez 6 lat (względnie 5 lat 8 miesięcy) rocznie po 24 gul. splacać będzie; więc nie po 29 gul. 20 ct., jak to najfałszywie (!) autor obrachował.

W ten sposób umarza członek kapitał, procenta i prowizje, przyczynia się do utworzenia funduszu rezerwowego, który z czasem mu jeszcze pod wiele korzystniejszymi warunkami kredyt utworzy — i staje się współwłaścicielem instytucji.

Każdy więc przyzna, że pożyczki, które bank włościański udzielać będzie, będą wielkiem dobrodziejstwem dla ludu i zupełnie celowi odpowiadają.

Podobnie sobie autor postępuje, czyniąc uwagi przy pożyczkach w 10 i 14 lat umorzyć się mają-

cych; i tu przekreśla tabele splat, liczby, i zmyśla kosztą.

Wedle tabeli F. następuje umorzenie pożyczki w 9 latach i 4 miesiącach (nie w 1, jak w Uwagach stoi) t. j. w przeciągu 10 lat. Koszta wyjednania pożyczki są te same — zatem za 100 gul., które otrzyma, zapłaci zawsze tylko 1 gul. 8 ct. (względnie 2 gul. 55 ct.); pożyczkę będzie umarzał podobnie jak w tamtym wypadku (tabela E.), tylko że tu mniejszymi ratami; dla wielu będzie ten sposób dogodniejszy; raty wynoszą tylko 6 gul. rocznie, będzie więc splacał 18 gul.

Według tabeli (G), którą autor także przekreślił, dług się umarza w przeciągu 14 lat i zupełnie w ten sam sposób, tylko że raty te są jeszcze mniejsze, to jest 5 guld. czyli rocznie 15 zlr. Wielu będzie takich, którzy tego rodzaju pożyczkom będą dawać pierwszeństwo przed innymi.

Przy dowolnem splacaniu i umiarkowanych ratach najłatwiej się czegoś dorobić.

Wszystkie cyfry i rachunki, któreśmy przytoczyli, oparliśmy na autentycznych źródłach, albowiem zasięgliśmy w tej mierze kategorycznych wyjaśnień u założycieli banku.

Korzyści z zaliczek i pożyczek banku włościańskiego będą dla ludu więc ogromne!

Zaliczki i pożyczki dopomogą do tego, że nasz lud przyjdzie do inwentarza, że sobie poradzi w interesach, czy mu wypadnie mniejszy lub znaczniejszy dług lichwiarski — czy grunt splacić. Włościanin wciągnie się po mału do porządku, do punktualności.

Kredyt dostępny wzbudzi w nim zamiłowanie do pracy, bo mu zarobek zostanie, nie będzie potrzebował go nieść lichwiarzowi jak dzisiaj. Godność własna ludu podniesie się, bo kredyt nie podli, tylko podnosi, — pomału oglądnie się on za potrzebami i zaświta mu w głowie — skoro ujrzy, że praca jego do czegoś doprowadzi; przyjdzie do poznania, że oświata i praca są warunkiem przyszłości. A skoro nasz lud pojmie warunki bytu na świecie, powstaną szkoły, zakłady — stowarzyszenia i wszystkie tętna dzisiejszej cywilizacji otudzą się. Zatem podniesie się rolnictwo i przemysł, uzacni się handel, — lichwa, ten upiór, nas opuści, — natomiast znaczne kapitały ku użyźnieniu kraju obrócą się, — powstaną fabryki, przedsiębiorstwa — bo nasz lud będzie miał potrzeby — stanie się uczestnikiem wszystkich zabiegów umysłowych i myśli patriotycznych; powstaną czytelnie, biblioteki — dziennikarstwo i literatura zakwitną, nie będą literaci bez butów chodzić — będzie komu sprzedawać!

Cztery miliony ludu zaprzęgniemy do zorganizowanej pracy — — ustaną kasty uprzywilejowane i z ładem w ustroju społecznym staniami w szeregu narodów cywilizowanych.

Zmiłujcie się, czyż nie czas już?

Czyż gangrena i borby lisopaswykowe mają nas wiecznie toczyć?

Czyż już tak zimno wam w sercu, że nie czujecie tego?

Obrachujcie się — obliczcie jakie zasoby inteligencji, jakie zarobki wtedy się krajowi utworzą?! Przypatrzcie się czem inne narody stoja.

Blizki przykład mamy u naszych włościańskich braciach w Czechach, — czyż byliby się utrzymali, gdyby nie ich lud? Nasze położenie nierównie gorsze, każdy to przyzna, który tylko trzeźwo patrzy. (C. d. n.)

Depesze telegraficzne.

Peszt 22. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza odręczne pismo monarsze z 10go b. m., mocą którego ministrowi finansów p. Lonyay udzielony został wielki krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

M a d r y t 21. kwietnia. Posiedzenie kongresu zostało odroczone z powodu raptownej słabości marszałka Narvaeza, który o godzinie 2giej opatrzony został śś. sakramentami.

Konstantynopol 21. kwietnia. Namik Pasza przybył dnia wczorajszego i otrzymał audjencję u sultana; również przybył namiestnik z Libanu Daoud Pasza. Sultán odwiedził dziś arcyksiążąt austriackich.

Nowy Jork 11. kwietnia. W procesie przeciw Johnsonowi udowadniają oskarzyciele, że Johnson odmówił posadę jednemu z proszących tylko z tego powodu, ponieważ tenże sympatyzuje z kongresem. obrońca wykazuje, że Stanton dowolnie tłumaczy słowa prezydenta. Mowy Johnsona nie odnosiły się do kongresu, tylko do stronnictwa.

W Montreal uwięziono kilku Fenjan, którzy są podejrzani o zamordowanie Macgeesa.

Cennik giełdy pienięż. i towar.
we Lwowie dnia 23. kwietnia 1868.

Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	204 75	205 50
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	177 75	178 75
" " banku lypot. gal. po 200 zlr.	—	72
" " papierni czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k.	76 20	76 60
" " " w w. a.	72 60	73
" " " banku hypot. galic. bez kuponu	80	80 50
Obliży indemnizacyjnegalic.	64 60	64 96
" " WX. Krakowskiego	—	—
" " Księstwa Bukowin.	—	—
" " pożyczki głodowej z r. 1866	99	99 50
" " kol. gal. Karł. Lud. I. Emisyyi	—	—
" " " II.	88 50	89 25
" " " lwowsko-czern. I.	76 50	77 25
" " " II.	—	—
Dukat holenderski	—	—
Dukat cesarski	5 53	5 58
Napoleon'd'or	9 31	9 37
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 80
" " papierowy rosyjski	1 59	1 60
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 71	1 72
Półimperjal rosyjski	9 50	9 60
Srebro	114 50	115 50

Pszennica: Korzec 170 f. netto 11.50 (loco dworzec lwowsko-czerniowiecki.)

Placą	Żądają
zlr. kr.	zlr. kr.
204 75	205 50
177 75	178 75
—	72
76 20	76 60
72 60	73
80	80 50
64 60	64 96
—	—
—	—
99	99 50
—	—
88 50	89 25
76 50	77 25
—	—
—	—
5 53	5 58
9 31	9 37
1 78	1 80
1 59	1 60
—	—
—	—
1 71	1 72
9 50	9 60
114 50	115 50

Telegrafowazy kurs wiedeński.

Dnia 22. kwietnia.		zlr.	kr.
5% Metaliki		56	64
" " z procent. z maja i listopada		57	15
5% Pożyczka narodowa		62	65
Losy pożyczki z roku 1860		81	10
Akcje banku wiedeńskiego		694	—
" " kredytowego		179	40
London 10 funtów szterlingów		116	65
Srebro		114	50
Dukat pojedynczy		5	56

Gospodarstwo i handel.

* Ogłoszone sprawozdanie z obrotu kolei żelaznej Karola Ludwika za r. 1867 wykazuje następujące szczegóły: Dochody 6,371,355 zł., wydatki 2,184,077, nadwyżka 4,187,277 złr. Z tych będą pokryte: podatki i ciężary inne 260,604 złr., odsetki 2,135,225 złr., amortyzacja 106,783 złr., dodatek do funduszu pensyjnego 10,000 złr. razem 2,512,613 złr., po odtrąceniu których pozostaje 1,674,664. Z tego odtrąca się 4procent na fundusz rezerwow w kwocie 66,986 złr. i 10 procent tautyemy dla verwaltungsratów 160,767, pozostaje więc czysty zysk w kwocie 1,446,909 złr. co na 1 akcję wynosi superdywidendę 8 złr.

* W Krakowie tak samo z granicy jak z Galicji był dowóz nieznaczny, lecz handel bardzo ożywiony, gdy niektóre zapytywania z Wyższego Szlązka a w ogóle kucey i młynarze przyjeżdżający z tamąd, wszystko co tylko z pszenicy i żyta przywieziono chętnie po przeszłygodniowych cenach zabrali, jakoteż te same ceny za pszenicę, mającą się na przyszły tydzień odstawić, płacili. Płacono pszenicę białą polską i okręgową po 13—14 złr. żyto płacono po 9—9.50, owies po 4.10—4.30 za 1 entr. wg. wd, groch ogólny po 7.50—8 złr. za dobry piękny do gotowania po 8.25—50, jęczmień po 6, 6.25, 6.50 do 7 złr.

Część urzędowa.

Uwzględniając życzenia gminy miasta Stanisławowa, Rada szkolna mianowała p. Franciszka Kańskiego pomocnikiem przy szkole niższo-realnej w Stanisławowie z placą roczną w kwocie 200 złr. w. a.

Przyjechali do Lwowa

z dnia 22. kwietnia.
PP. Sulikowski H. z Warszawy, Horodyński J. z Chłopezyc, Janicki J. z Ostrorzyca, Rubczyński W. z Stanina, Dąbski H. z Wojnicza, Komarnicki S. z Zawadzki, hr. Tarnowski T. z Krakowa.

Godne uwagi.

Do pewnego a zarazem korzystnego lokowania kapitałów są do polecenia **Obligacje Pierwszeństwa kolei Siedmiogrodzkiej** przynoszące przy obecnie jeszcze tanim kursie około 81 procentu 7 1/2, od każdego opodatkowania wolne, do umieszczenia jako kapitał małoletnich szczególnie przydatne a w drodze wylosowania w nominalnej wartości, tudzież w monecie brzęczącej spłacanemi bywają.

Powyższe obligacje pierwszeństwa najtaniej dostęć można w domu bankowym i wekslowym

Jakóba Stroh,

przy ulicy Karola Ludwika wyższej l. 311. obok domu Gromadzińskiego na dole.

U tegoż samego kupuje i sprzedaje się wszelkie efekta państwowe i przemysłowe, tudzież losy i monety pod najkorzystniejszymi warunkami. Polecenia z prowincji na tym samym dniu i najakuratniej uskuteczniowymi zostają.

533-8 ?

Szpilki do butów

systemu amerykańskiego

poleca

Hermann Jetteles & Syn

w Pradze. 576-5-10

Wzorowe kartki na żądanie gratis.

Precz ze siwizną.

Woda pani Dorat,

11, rue de Caumartin a Paris.

Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega wypadaniu włosów, i leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.

Dostać można we Lwowie w aptece P. MIKOLASCHA. 544-9-20

WYSTAWA

dzieł sztuki

urządzona przez

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie

zostaje według postanowienia Dyrekcji zamkniętą

dnia 27. kwietnia 1868.

W najkrótszym czasie po zamknięciu wystawy nastąpi

losowanie

zakupionych przez dyrekcję Towarzystwa dzieł sztuki.

Ponieważ akcje nie zapłacone przed losowaniem nie mogą według statutu brać udziału w takowym przeto uprasza się niniejszem tak pp. agentów jako też pp. akcjonariuszów ażeby należytość za akcje przypadającą

najdalej do 5. maja b. r.

do kasy Towarzystwa złożyć raczyli gdyż później spłacone akcje w losowaniu udziału mieć nie będą.

582-2-3

Z Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie d. 19. kwietnia 1868.

Żadna takzwana wy sprzedaż ani żaden inny handel nie nastęrcza tak taniego kupna najrozmaitszych towarów jak znany magazyn pod firmą

A. Steifa Synów,

we Lwowie,

któren o przekonanie się jak najprzejmiej szanowna P. T. Publiczność zaprasza. Największy skład słońco i deszczochronów, lasek, batów, kravatek, szalików, kołnierzyków, bucików męzkich, damskich i dzieciennych, rękawiczek, dywanów, kołdr, kap, kufrów, ręcznych i podręcznych torb, pleców skórzanych, drewnianych i bronzowych towarów galanteryjnych w zadziwiająco wielkim wyborze.

Albumów zwykłych i grających, pugilaresów na cygara i pieniądze, biżuterij złotej imitacji w najnowszych fasonach, paryzkiej, londyjskiej i wiedeńskiej perfumerji.

Przyborów myślnych, broni: dubeltówek, pojedynek, rewolwerów i pistoletów w największym wyborze.

Łyżek, noży i grabków z chińskiego srebra i w innych najrozmaitszych gatunkach Grzebieni, szczotek, lamp, kaloszy, pończoch, skarpetek, sznórowek paryz., najnowszych maszyn do kawy i tysiącznych innych artykułów.

Obstalunki na złote towary z drogiemi kamieniami przyjmujemy w sposób komi-sowy zadawalniając i pod gwarancją.

Przesyłki pocztowe jak najakuratniej uskuteczniają się.

561-7-8

Wysyłkę

wszelkich naturalnych, świeżych

Wód mineralnych

już rozpoczęto.

Zlecenia przyjmuje skład WÓD MINERALNYCH

A. W. Hegrat

Neue Alee Nr. 38 — 2 in Prag. 578-3-3